Nr. 395. Kraków, Poniedziałek 9 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 K — h	36 K — h	18 K — h	6 K — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwuraz.	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10, Administracya: ul. św. Anny 5. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcnar i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokolowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O gospodarkę leśną państwa.

W subkomitecie parlamentarnym dla spraw odbudowy szkód wojennych wykrył chrzanowski poseł, dr Wróbel, jako koreferent, nadużycia w gospodarce leśnej państwa, doprowadzone do tego stopnia, iż wprost wierzyć się nie chce, że coś podobnego dzieje się w Austryi, w piątym roku wojny, a nie np. w... »Rewizorze z Petersburga«. Sprawozdanie przedłożone przez obu posłów jest wypadkiem, który nawet w powodzi dzisiejszych — tak bolesnych wydarzeń, uderza swą niezwykłością. Okazuje się z tego sprawozdania, że ministerstwo rolnictwa, w którego ręku znajduje się zarząd jednej siódmej wszystkiej powierzchni leśnej państwa, dobytek ten lekkomyślnie, czy też bezmyślnie zmarnowało, sprzedając wyręby leśne w Galicyi i na Bukowinie na dziesięć lat spółkom spekulantów w cenie pokojowej od 15 do 23 koron za metr kubiczny. Stało się to w czasie wojny, w roku 1916, kiedy już ministerstwo robót publicznych stwierdziło, że na odbudowę niemal 70.000, zniszczonych w Galicyi domostw, trzeba około 7 milionów metrów kubicznych materyału drzewnego. W ten sposób sprawa odbudowy naszego kraju nietylko natrafiła na niezmierne trudności, lecz wogóle stanęła na punkcie martwym. Albowiem państwo, które już gotowy budulec mogło produkować kosztem najwyżej 50 koron za metr kubiczny, musi je dziś od spekulantów odkupować po 200 K, nie licząc kosztów transportu. A pytanie jeszcze czy wogóle nawet i w tej cenie zdoła uzyskać materyał, zważywszy, iż już po największej części wywieziono go za granicę. Szkodę nominalną oblicza subkomitet na przeszło jeden miliard koron, lecz faktycznie jest ona może o drugie tyle wyższą, gdyż ceny drzewa idą ciągle w górę. Strata jeszcze o wiele więcej wzrośnie, jeśli weźmie w rachubę szkody wyrządzone Galicyi przez niemożność zagospodarowania jej z powodu braku domów mieszkalnych dla ludności pracującej. Wielkość szkód stanie w jeszcze jaskrawszem świetle, wobec wielokrotnego transportu drzewa w czasach, gdy tak dotkliwie dokucza brak wagonów, gdy gnije zboże z powodu ich braku, a nagromadzony węgiel ulega samozapaleniu, próżno czekając przewozu. Nie dość na tem. W wyrębach państwowych cisami spekulanci zakupywali drzewo opałowe po 3 do 4.50 kor. za metr przestrzenny, a sprzedawali ludności po 150 do 200 koron, a więc pięćdziesiąt razy drożej.

Rząd usprawiedliwia się, że nie mógł znaleźć ani robotników, ani narzędzi, ani żywności. — A jednak sztuki tej dokazali handlarze, posługując się właśnie pomocą tego samego rządu: dostali jeńców jako robotników, wyreklamowali dla siebie potrzebny personal robotniczy, dano im narzędzia, przydzielono żywność. Rzecz niepodobna do wiary. Prywatni ludzie uzyskali dla siebie więcej, niż sam rząd, dzierżący wszelką władzę, mógł dla siebie zdobyć. Co to ma znaczyć?

Ze sprawy tej wynika jeszcze rzecz jedna: jeśli kontrola parlamentu jest wogóle w normalnem życiu państwa warunkiem jego racyonalnego funkcyonowania, to w czasie tak niezwykłym, jak dzisiejszy, jest wręcz koniecznością. Nie można nadal zwoływać parlamentu na jakąś krótką sesyę budżetową i znów go odsyłać do domu. Parlament winien mieć dość czasu nietylko na to, by wyczerpująco przedyskutować budżet, lecz aby zbadać najgruntowniej całą gospodarkę państwa. Wówczas nie byłoby rzeczą niemożliwą, by w czasie, gdy wciąż wzywa się do oszczędności na polu gospodarki wojskowej i cywilnej, marnowały się miliardy, przepadał marnotrawnie dobytek społeczny, zaciskała się bez pardonu śruba podatkowa, a niedołęstwo biurokracyi protegowało lichwę towarową w sposób godny najsilniejszego napiętnowania.

Z walki o reformę wyborczą w Prusach.

Obrady komisyi Izby panów Sejmu pruskiego, zajmującej się reformą wyborczą, toczą się przy drzwiach zamkniętych. O przebiegu obrad informują jedynie lakoniczne sprawozdania urzędowe, nie podające ani przemówień, ani nazwisk mówców. Istnieją zamiary doprowadzenia do jakiegokolwiek kompromisu, żeby uniknąć rozwiązania Izby posłów. Ze strony prawicy Izby panów chciano by przy tej sposobności zrobić »interes« polityczny. Pośrednikiem jest były minister rolnictwa, Schorlemer-Lieser, który — rzecz charakterystyczna — wystąpił swego czasu z ministeryum, nie chcąc się zgodzić na równe prawo wyborcze. W chwili obecnej uważa Schorlemer za rzecz możliwą dobić targu w ten sposób, że konserwatyści zgodzą się na »równe« prawo wyborcze z pewnemi kautelami, paraliżującemi kompetencye Izby posłów, w zamian za prawo o fideikomisach, odpowiadające interesom konserwatywnym, a odłożone dotąd wskutek stanowczej opozycyi lewicy Izby posłów.

Zdaje się, że i przemówienie pruskiego prezesa ministrów, hr. Hertlinga, zaklinającego »panów« z Izby wyższej, aby nie niszczyli osłony korony i dynastyi, uczyniło swoje. Tak zwana »Nowa Frakcya« w Izbie panów postanowiła głosować za równem prawem wyborczem, nie wiadomo tylko, czy podrabianem, czy też prawdziwem. Zresztą »Nowa Frakcya«, składająca się przeważnie z »liberalizujących« burmistrzów jest w beznadziejnej mniejszości.

O obradach komisyi ogłoszono następujące sprawozdanie:

W dalszym ciągu dyskusyi generalnej ponownie ujawniło się wyraźnie, że cała »Nowa Frakcya« jednogłośnie stoi na gruncie równego prawa wyborczego. Na zapytanie z łona komisyi, jakie rząd państwowy zajmie stanowisko wobec sprawy rozwiązania Izby posłów w razie odrzucenia równego prawa wyborczego, odpowiedział wiceprezydent ministerstwa, że zwraca uwagę na oświadczenie, dane przez rząd państwowy w tej sprawie w Izbie posłów, i że oświadczenie to i dzisiaj jest jeszcze miarodajne. Ze strony konserwatywnej żądano gwarancyi przeciw zbyt radykalnemu rozwojowi życia państwowego. Życzenie porozumienia podkreślono ze wszystkich stron i wyrażono wielkie wątpliwości co do rozwiązania Izby posłów. Wiceprezydent ministeryum państwowego wywodził, że także rząd uznaje te wątpliwości i że dla tego dąży do porozumienia.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm.:

Włoski teren wojny.

Na froncie włoskim bardzo ożywiona działalność lotnicza. Zresztą nic ważnego.

Wiedeń, 9 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dnia 7 bm. o godz. 9 min. 25 rano przelecieli trzej nieprzyjacielscy lotnicy od strony doliny Gail i próbowali zaatakować miasto Villach. Przyjęto ich gwałtownym ogniem. Nasi lotnicy obronni odpędzili nieprzyjaciela od miasta i zmusili go do odwrotu. Nieprzyjaciele zdołali zrzucić tylko kilka bomb w pobliżu miasta, z których dwie eksplodowały, nie wyrządzając jednak większej szkody.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm.:

Zachodni teren wojny.

Oddziały piechoty przywiodły jeńców z belgijskich linij na wschód od Merckem. Na północ od Armentières odparliśmy ponowne ataki Anglików. Na froncie bojowym stoimy wszędzie w naszych nowych pozycyach. **Nieprzyjaciel starał się wczoraj przysunąć się do nich znaczniejszemi siłami** na południe drogi Péronne-Cambrai. Straże tylne zmusiły go do walki i **walcząc, uchyliły się od przemagającego przeciwnika.** Wieczorem na zachód od linii odparły zacięte ataki. Po obu stronach Somme **nieprzyjaciel także wczoraj szedł za nami** tylko z wahaniem. Mamy z nim czucie bojowe na linii Vermand—St. Simon i nad kanałem Crozat. Na północ od Aisny wzmocniła się walka artyleryi. Na zachód od Premont—Brancourt rozbiły się silne częściowe ataki przeciwnika. Na południe od Ailette **nieprzyjaciel przysunął się do naszych linij** na wschód od Vauxaillon. Silne ataki między Vauxaillon a okolicą na zachód od Vailly, powtarzające się aż do wieczora, kilkakrotnie odparto. Między Aisną a Vesle działalność bojowa osłabła.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

Wiedeń, 9 września.

Komunikat francuski z 6 września po południu donosi:

Podczas nocy kontynuowaliśmy nasz pochód **na całym froncie między Somme a Vesle.** Nasze wojska przekroczyły dalej Somme w okolicy Epancourt. Dalej na południe dotarły one w różnych punktach aż do gościńca Ham-Peronne. Na południe od Ham obsadzili Francuzi La Plessis, Patte i Bertincourt i przeszły przez Guivry, Callonel, Crepigny i Abbecourt. Na północ od Ailette osiągnęliśmy wyjście od Epehy i wyżynną krainą na północ od Laudric. Na południe od Ailette stoimy na skraju wąwozu Vauxaillon. Na froncie Vesle posunęli Amerykanie swoje linie aż do wyjścia z Villers-en-Prayores i do zboczy na północny wschód od Revillon i zajęli Glennes.

Wiedeń, 9 września.

Komunikat francuski z 6 września wieczorem donosi:

W ciągu dnia marsz naszych wojsk nie opóźnił się mimo prób niemieckich przeszkodzenia mu. **Trzymamy Ham i Chauny.** Na wschód od kanału północnego przenieśliśmy nasz front na linię Lanchy-Foreste Villers-St. Christophe-Estouilly wschód od Ham-Brouchy-Villeselve-Ugny Le Cai-Viry-Moreuil północ od Chauny. Od wczoraj **wojska nasze posunęły się miejscami na przeszło 10 klm. w głąb.** Na północ od Ailette obsadziliśmy las Coucy aż do Petit Barisis. Niemcy musieli pozostawić w lesie znaczne ilości przyborów wojennych i amunicyi. Dalej na prawem skrzydle obsadziliśmy dostępy Fresnes-Quiny, kraniec na zachód od Vauxaillons, folwark Moissy i la Vaux. **Na całym froncie na północ od Aisny obsadziliśmy znowu nasze stare rowy.** Amerykanie uzyskali nowe postępy w okolicy Villers-en-Prayores i Reveillons.

Amerykański komunikat z 6 bm. wieczorem: Na północ od Vesle wojska nasze opanowały wsi Longueval, Merval, Glenes. — Nasze patrole obsadziły południowy brzeg kanału Aisny.

Komunikat angielski.

Wiedeń, 9 września.

Komunikat angielski z 6 września donosi:

Wczoraj przekroczyły wojska nasze Somme na południe od Peronne mimo silnego oporu ze strony nieprzyjaciela. Wioski St. Christ, Brie, Lemesnil, Bruntel zdobyte. Wiele jeńców wpadło w nasze ręce. Po obu stronach drogi Amiens—St. Quentin posunęły się wojska nasze naprzód, docierając do Athies i Mont-en-Chaussée. Na wschód od Peronne zdobyliśmy Doingt i poczynili **ważne postępy na płaskowyżu między Peronne a Hurlu.** Trzymamy Bussy i stoimy pod Templeux-la-Fosse, Hurlu i Equencourt. Na linii tej wieczorem zacięty bój. W nocy utrzymały wojska nasze La Bassée na froncie rzeki Lys przeciw kontratakom niemieckim. **Wojska nasze rozłożyły się obozem w starej linii frontu niemieckiego na wschód od Neuve Chapelle** i w dawnych pozycyach brytyjskich w Fauquissart. W skutecznym ataku **posunęliśmy się naprzód na północny zachód od Armentières,** biorąc Longavesnes i Lieramont, zbliżamy się ku Metz-en-Couture. I tu wzięliśmy jeńców. Na północ od kanału La Bassée lokalne utarczki koło Bac—St. Maur. Nasze linie posunęły się nieco naprzód w pobliżu Erquinghem i na wschód od Ypres.

Angielski komunikat wieczorny z 6 bm. wieczorem:

Na południowym odcinku frontu posuwamy się wciąż naprzód w ścisłym kontakcie z Francuzami. Na prawem skrzydle na południe od Peronne **oddaliły się już wojska nasze o 13 kilometrów od Somme,** postępując naprzód na linii Monchy-Lagache-Breigne-Tincourt. Opór nieprzyjaciela złamano szybko, biorąc licznego jeńca. Mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela zdobyliśmy wioski Hurlu i Equencourt.

Niemcy o swej porażce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 września.

W »Deutsche Gesellschaft« wygłosił zastępca szefa sztabu generalnego von Freitag-Loringhofen wykład o słusznej ocenie wypadków wojennych i powiedział: I wodzowie i ojczyzna tęsknią do ukończenia wojny, ale na ogólne położenie nie wywiera zbytniego wpływu to, że na polu walki wypadki nie rozgrywają się tak szybko, jak to ten i ów przypuszczał. Odwrócenie się karty, którego teraz doznajemy na zachodzie, nie jest wcale tak groźne, jak te, które już mamy poza sobą. Nasze najwyższe kierownictwo wojskowe kieruje się przekonaniem, **że utrzymywanie się przy terenie nieprzyjacielskim powinno zawsze ustępować na drugi plan przed zasadą koncentrowania sił.** Skoro tylko dał się odczuć ciężar nieprzyjacielskiego ataku, nie próbowało przeto trzymać się dotychczasowych celów, lecz nakazało odwrót z nad Marny poza Vesle, a w następstwie także cofnięcie frontu na północ od Oisy. Dla naszego kierownictwa wojskowego taka taktyka nie jest nową, dowodem tego jest cofnięcie się na pozycyę Hindenburga w zeszłym roku. Mówca powiada wkońcu: Żeby wojnę przetrzymać, **nie brak nam ludzi, ani materyału wojennego, ani surowca.** Niezbędnem jest twardo i niezachwianie **nie ustawać w tych walkach o nasz byt.**

Siły ententy w Rosyi.

Według nadeszłych do Berlina informacyj, stosunek sił obu stron, stojących w przededniu formalnej wojny, przedstawiają się następująco:

Obszar, który rząd sowietów broni przed najazdem Czecho-Słowaków i wojsk koalicyjnych, ogranicza na zachodzie linia Narwa—Psków—Połock—Orsza—Białogród. Miejscowości te obsadzone są przez wojska niemieckie. Od wschodu biegnie linia graniczna wzdłuż Wołgi przez Carycyn po Kaukaz. Wojska sowieckie trzymają linię Petrowsk (nad morzem Kaspijskiem) — Symbirsk—Kazań, lecz te dwa ostatnie miasta nie znajdują się w ich rękach. Nadto operują bolszewicy w Turkiestanie i Mandżuryi, gdzie na froncie ussuryjskim mają około 2.000 ludzi.

Obszarowi bolszewickiemu zagraża od północy około 20.000 wojsk koalicyjnych, wspartych przez 6 do 7.000 ochotników rosyjskich i fińskich. Wojska te stoją po obu stronach kolei murmańskiej do Onegi i posuwają się ku Petrozawodzkowi, gdzie znajdują się wojska bolszewickie, zajmujące także i Wiatkę.

Przeciwnicy bolszewików na południu składają się z 50-tysięcznej armii, Krasnowa i ochotników Denikina. Z nimi łączą się powstańcze ludy góralskie Kaukazu, gdzie właśnie toczą się walki o Władykaukaz. Nad morzem Kaspijskiem wysadziła ententa w Baku 10.000 ludzi. Anglicy, którzy dostarczyli dwóch tysięcy ludzi, kierują pochodem na Petrowsk. W okolicach tego miasta wybuchło powstanie przeciw bolszewikom. Na froncie czesko-słowackim stoi 60 do 80 tysięcy żołnierzy, do których przyłączył się generał Dutow z 20.000 kozaków.

Rosya wypowie wojnę koalicyi.

Kopenhaga, 9 września.

Na naczelnem miejscu ogłasza organ oficyalny republiki sowietów »Prawda«, **że w najbliższych dniach wypowie Rosya wojnę koalicyi,** bo sprzysiężenie odkryte w Petersburgu i Moskwie dowodzi, że **Francya i Anglia,** dążąc do przewrotu w Rosyi, **chcą obalić rząd sowietów.** Równocześnie z wypowiedzeniem wojny wyda rząd manifest, objaśniający przyczyny jego postępowania. **Położenie w Rosyi jest tak krytyczne, że wojna z ententą jest konieczna.**

Poddani koalicyi uciekają z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 września.

Do Haparandy przybyli w środę japoński attaché wojskowy, japoński konsul generalny i siedmiu japońskich urzędników konsularnych z Moskwy, aby przez Anglię wrócić do Japonii. Wczoraj przybyło do Haparandy trzystu Amerykanów i Włochów, w tem personal ambasady obu tych państw, tudzież wszyscy urzędnicy banku amerykańskiego w Moskwie.

Internowanie Rosyan we Francyi.

Berlin, 9 września.

Dowiadują się z Genewy: »Matin« donosi: Prefekci francuskich departamentów **otrzymali rozkaz internowania wszystkich obywateli rosyjskich między 18 a 45 rokiem życia.**

W przededniu strasznych wypadków.

Sztokholm, 9 września.

»Izwiestia« publikuje odezwę rządu sowieckiego do robotników, w której ten stwierdza, że **»Rosya stoi w przededniu strasznych wypadków.** Szereg histerycznych inteligentów, nie uznających traktatu brzeskiego, dokonał zamachu na Lenina i przez **z pomocą ententy do obalenia sowieckiej Rosyi.** Robotnicy nie dopuszczą, by garść waryatów igrała z losem rewolucyi proletaryackiej. Proletaryat rosyjski musi skupić wszelkie siły, by tym zamieszkom położyć kres. Robotnicy! Stańcie w obronie sowietów jak mur ze stali, nie opuszczajcie swych posterunków. Święta rewolucya znajduje się w niebezpieczeństwie«.

Krwawy terror w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 9 września.

Oficyalnie donoszą, że dotychczas w odwet za zamordowanie Urickiego **rozstrzelano 512 kontrrewolucyonistów,** w tem 10 socyalnych rewolucyonistów z prawicy. Nazwisk osób rozstrzelanych nie ogłoszono dotychczas. Natomiast ogłoszono pierwszą listę **zakładników, którzy będą rozstrzelani,** gdyby ponowiły się zamachy. Obejmuje ona 121 nazwisk, przeważnie byłych oficerów, w tem wielkich książąt: Dymitra Konstantynowicza, Pawła Aleksandrowicza, Mikołaja Michałowicza, Jerzego Michałowicza, Gabryela Konstantynowicza, dalej Wołżowskiego, ministra wojny za rządów Kiereńskiego, ks. Szachowskiego i kilku znanych bankierów, kilku oficerów serbskich i socyalnych rewolucyonistów z prawicy, byłego obywatela austryackiego **Proppera, wydawcę »Birżewych Wiedomosti«** itd. W Smoleńsku w odwet za zamach na Lenina **rozstrzelano 34 właścicieli** wielkiej własności, tudzież byłego moskiewskiego archimandrytę Makarego.

„Sowiet“ w Kantonie.

Berlin, 9 września.

Bolszewickie »Izwiestia« na podstawie informacyj zaczerpniętych z komisaryatu spraw zewnętrznych donoszą:

W Kantonie, stolicy południowych Chin, zwołano konstytuantę prowincyi południowo-chińskich. Ma ona ogłosić prawo samostanowienia tychże prowincyj, na których czele staną »Rady«, wybrane przez cały naród. Organem centralnym będzie »Rada delegowanych prowincyj południowo-chińskich« w Kantonie. Konstytucya południowych Chin wzoruje się na sowieckiej konstytucyi rosyjskiej, z której żywcem przejęła szereg ustępów o prawach pracującej ludzkości.

Jeśli się zważy, że rządowi północnych Chin nie udało się nawet przy pomocy Japonii poskromić południowych prowincyj, to należy się liczyć niemal jako z faktem dokonanym, z powstaniem silnej republiki demokratycznej południowo-chińskiej, która odegra ważną rolę w wypadkach Dalekiego Wschodu.

Pochód wojsk japońskich w Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Władywostok, 9 września.

Reuter donosi, że Japończycy obsadzili Chabarowsk.

Zatarg o wyspy Alandzkie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 9 września.

Z Helsingforsu donoszą, że komisarz ludowy Cziczerin w nocie do niemieckiego konsula generalnego w Helsingforsie zaprotestował przeciw pertraktacyom między Niemcami a Finlandyą w sprawie zniesienia fortyfikacyj na wyspach alandzkich, ponieważ fortyfikacye te są własnością rosyjskiego wojska i floty.

Włosi na półwyspie Murmańskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 9 września.

(Reuter). Donoszą, że w pewnym północnym porcie rosyjskim zawinął włoski kontyngent.

Rokowania Ukrainy z Rosyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów. Prezydent ministrów Lizogub oświadczył niemieckim reprezentantom prasy, że celem jego podróży do Berlina jest prosić Niemcy o pośrednictwo w przyspieszeniu rokowań pokojowych rosyjsko-ukraińskich. Niemcy oświadczyły swą gotowość pośredniczenia.

Jak się biuro Wolffa dowiaduje ze strony miarodajnej, także po stronie rosyjskiej objawia się takie samo życzenie ukończenia rokowań jak najrychlej.

Zbiory ukraińskie.

Berlin, 9 września.

Korespondent wojenny »Vossische Ztg.« donosi z Kijowa:

Zbiory w dziewięciu guberniach ukraińskich wypadły nadspodziewanie dobrze, bo wynoszą około 59 milionów cent. metr. Zbiór w czasie pokoju wynosił 69 mil. cent. metr. Ojtąd powierzchnia zmalała o 10 procent, wobec czego i wobec tylu innych niepomyślnych okoliczności zbiór obecny należy uważać za bardzo pomyślny. Pszenica dała około 20 milionów centn. metr., żyto 14.5 milionów centn. metr. Po odliczeniu zapotrzebowania ludności rolniczej (niespełna 40 milionów centn. metr.) i miejskiej, oraz przemysłowej (około 14 milionów centn. metr.) pozostanie około 5 milionów centn. metr. na wywóz. Lecz wywóz ten natrafi na tak znaczne trudności ze strony chłopa, że mało jest prawdopodobieństwo, aby wiele z niego przedostało się do państw centralnych.

Mord rabunkowy pod pozorem podejrzenia o szpiegostwo.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 9 września.

Z dotychczasowych wyników śledztwa ogłasza »Lumina« fakt, że trzej kupcy rosyjscy i jeden Rumun, który im w Jassach służył za przewodnika, w 1917 z rozkazu rumuńskiej głównej kwatery zostali zamordowani przez pewnego agenta, który od tego czasu znikł i przez pewnego Siedmiogrodzianina. Mord popełniono pod pozorem podejrzenia o szpiegostwo. — Szło jednak głównie o to, żeby Rosyan obrabować z pieniędzy.

O depozyty rumuńskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 9 września.

Jak donoszą z Jass, rząd prowadzi rokowania z rządem moskiewskim o wydanie mu depozytu rumuńskiego Banku Narodowego, który tam przewieziono podczas wojny razem z archiwum państwowem.

Feudali czescy.

Praga, 9 września.

»Venkov« donosi, że onegdaj odbyła się w Roudnicach narada czeskiej szlachty konserwatywnej, której przedmiotem było **omówienie stosunku do narodu czeskiego.**

Konferencye salzburskie.

Monachium, 9 września.

»Bayrische Staatszeitung« otrzymuje od poinformowanej osobistości następującą wiadomość:

Wśród delegatów obu państw panuje zupełne porozumienie co do zasad przyszłego sojuszu gospodarczego. Chodzi o jednolite postępowanie w sprawach walutowych i podatkowych, w prawodawstwie ekonomicznem i administracyi. Dopóki nie stworzy się podstaw jedności życia gospodarczego, dopóty kwestya celna odgrywać będzie znaczną rolę. Z oficyalnych wynurzeń wynika, że kwestya zniesienia ceł nie stanowi wcale przedmiotu obrad.

Rozruchy głodowe w Karyntyi.

Wiedeń, 9 września.

W rozruchach w Bielaku donosi »Parlamentarische Correspondenz«: Starostwo w Bielaku wydało rozporządzenie, zakazujące wszelkich zgromadzeń i polecające zamykanie bram o godzinie 6 wieczorem. **Wieczorem wystąpiło wojsko dla utrzymania pokoju. W czasie rabunku splądrowano rzeźnię i fabrykę konserw.** Zatrzymaniu pociągu przeszkodziła interwencya wojska. W ciągu dnia przedsięwzięto wiele aresztowań. Następnego dnia odbyła się przed ratuszem wielka demonstracya, domagająca się wydania więźniów. **Wojsko wszędzie przywróciło pokój, nie robiąc użytku z broni, lecz uciekając się do pomocy sikawek.**

Po odroczeniu Rady Stanu.

Warszawa, 7 września.

O dymisyi gabinetu dra Steczkowskiego i odroczeniu Rady Stanu zamieszcza oficyalny »Monitor« z 6 b. m. następujący komentarz:

»Prezes ministrów, dr Steczkowski, który, jak wiadomo, jeszcze w lipcu b. r. poważnie zasłabł i zmuszony był nawet przed ukończeniem letnich obrad Rady Stanu przerwać pracę i wyjechać na wypoczynek, dotychczas, mimo kilkotygodniowego pobytu w Krynicy, nie wrócił do zdrowia, a lekarze orzekli potrzebę dalszej, conajmniej dwumiesięcznej kuracyi.

Wyciągając nieuniknione konsekwencye z tego stanu rzeczy, prezes ministrów przedstawił Radzie Regencyjnej podanie o zwolnienie z urzędu.

Jednocześnie, zgodnie z praktyką, przyjętą w życiu państw konstytucyjnych wrazie ustąpienia prezesa gabinetu, cały gabinet oddał swe teki do rozporządzenia Rady Regencyjnej. Rada Regencyjna, biorąc pod rozwagę, że sprawowanie faktyczne funkcyi szefa rządu nie da się istotnie pogodzić z koniecznością dłuższego leczenia i połączonego z tem pobytu poza krajem, uznała słuszność motywów prośby dra Steczkowskiego o dymisyę i postanowiła się do niej przychylić. Zarazem wezwała gabinet do dalszego pełnienia czynności urzędowych, aż do chwili, w której nastąpi merytoryczne rozstrzygnięcie przesilenia, wywołanego chorobą premiera.

Przygotowanie decyzyi, jakie wskutek tej nagłej zmiany w położeniu rządu okażą się potrzebne, wymaga z natury rzeczy pewnego czasu. Wobec tego prace Rady Stanu nie mogłyby odbywać się w normalnych warunkach, gdyż brak odpowiedzialnego szefa rządu i obecny stan przejściowy uniemożliwiają równoległą, uzupełniającą się wzajemnie działalność Rady Stanu i rządu. Powyższe przyczyny były miarodajne dla tego celowego zarządzenia, jakiem jest chwilowe odroczenie Rady Stanu«.

Tymczasem okazuje się, że odroczenie Rady Stanu byo dla klubów politycznych niespodzianką i wywołało pewne wzburzenie.

W przeddzień zapowiedzianego na piątek posiedzenia Rady Stanu, zebrały się kluby polityczne, aby zająć stanowisko wobec noty kwietniowej i podróży ks. Janusza Radziwiłła do Wiednia i Berlina. Mianowicie we czwartek w ludnie prezes klubu międzypartyjnego, Świeżyński, radca Marczewski i p. Simon byli na Zamku u Rady Regencyjnej, marszałek Rady Stanu konferował z przedstawicielami klubów, wieczorem odbyły posiedzenia kluby: międzypartyjny, ludowy i komisya porozumiewawcza stronnictw aktywistycznych, obradował także klub demokracyi niezależnej. Na posiedzeniu Rady Stanu zgłoszone być miały interpelacye i zapytania, skierowane pod adresem rządu w przedmiocie ostatnich wydarzeń politycznych.

Niespodziewane, jak się pokazuje, odroczenie Rady Stanu, udaremniło to plany. Z powodu tego zarządzenia klub ludowy Rady Stanu na posiedzeniu dnia 6 b. m. powziął następujące uchwały:

1. Klubu ludowy wyraża ubolewanie z powodu odroczenia w tak ważnej chwili Rady Stanu, jedynej dziś, choć bardzo ograniczonej, reprezentacyi społeczeństwa polskiego.

2. Klub ludowy domaga się jaknajszybszego zwołania Rady Stanu zarówno celem wyjaśnienia sytuacyi politycznej, jakoteż celem jaknajrychlejszego uchwalenia sejmowej ordynacyi wyborczej, któraby umożliwiła zwołanie demokratycznego Sejmu, upełnomocnionego przez cały naród do rozstrzygania zasadniczych spraw państwa polskiego.

3. Klub ludowy zastrzega się stanowczo przeciw jakimkolwiek zasadniczym rozstrzygnięciom.

4. Klub ludowy wyraża przekonanie, że obecny gabinet, po przyjęciu jego dymisyi, zajmować się będzie tylko sprawami bieżącemi; zaś stosunek swój do przyszłego gabinetu stałego określi dopiero po dokładnem zapoznaniu się z jego politycznym programem.

5. Klub ludowy wyraża nadzieję, że przyszły gabinet utworzony będzie w porozumieniu z reprezentantami Klubu ludowego.

Klub demokracyi powziął następującą uchwałę:

»Klub demokracyi niezależnej uznaje dłuższą przerwę w posiedzeniach i pracach Rady Stanu w obecnej sytuacyi za wysoce niepożądaną i mogącą wywołać silne zaniepokojenie opinii publicznej i dla tego jest przekonany, że bezzwłocznie po uformowaniu nowego gabinetu ministrów posiedzenia Rady Stanu będą wznowione.«

Z powodu odroczenia Rady Stanu pisze »Kuryer Warszawski« z 7 b. m.:

»Dekret Rady Regencyjnej o odroczeniu Rady Stanu stał się dla kół politycznych zupełną niespodzianką. Żaden z klubów nie przypuszczał, ażeby w obecnej sytuacyi politycznej rząd zdecydował się na odroczenie posiedzeń Rady Stanu do terminu nieokreślonego. Że koła polityczne Rady Stanu na taką ewentualność nie były przygotowane, najlepiej świadczy zachowanie się ugrupowań w przeddzień zapowiedzianego na dzień 6 b. m. posiedzenia. Kluby polityczne odbyły posiedzenia, uchwaliły zgłoszenie interpelacyi lub złożenie oświadczenia w przedmiocie noty kwietniowej i związanej z nią podróży dyrektora departamentu stanu, ks. Radziwiłła, do Berlina i Wiednia. Rząd mógłby był wyciągnąć ze stanowiska Rady Stanu odpowiednie dla siebie konsekwencye, a Rada Stanu pracowałaby dalej. Z rozmów, jakie mieliśmy z kilku przedstawicielami klubów, wywnioskowaliśmy, że kluby zdają sobie dokładnie sprawę z powagi sytuacyi i ubolewają z powodu odroczenia posiedzeń Rady Stanu.

»Wśród członków najliczniejszego klubu w Radzie Stanu — międzypartyjnego — niema zrozumienia dla motywów rządu, któremi kierowano się przy powzięciu decyzy odroczenia Rady Stanu. Zdziwienie również wywołuje fakt, że w toku konferencyj, jakie rząd prowadził z przywódcami klubów, nie wspomniano do ostatniej chwili o możliwości odroczenia posiedzeń Rady Stanu na czas nieokreślony, co niewątpliwie wpłynęłoby na głębsze rozważenie sytuacyi i zmianę decyzyi ze strony rządu.

Wczoraj kluby polityczne w Radzie Stanu odtrudno przewidzieć. W każdym razie nie nasytuacyą, jaka się wytworzyła w związku z odroczeniem posiedeń Rady Stanu. W wyniku dyskusyi powzięto odpowiednie uchwały lub też ustalono stanowisko wobec decyzyi rządu. Najsiniejszą jest chęć prowadzenia rozpoczętych przez Radę Stanu prac, zwłaszcza w komisyach. Dążeniem marszałka jest, ażeby komisye nie przerywały rozpoczętych prac i w tym celu poczyniono stosowne kroki.

Jak długo może trwać obecny stan rzeczy, trudno przewidzieć. W każdym razie nie należy się spodziewać, ażeby już w najbliższych dniach mógł być utworzony nowy gabinet ministrów. Aczkolwiek wymieniane są już kandydatury na nowego prezesa ministrów, między innemi w osobach pp. Jana Kucharzewskiego i ministra spraw wewnętrznych, Steckiego, to jednak wiele trudności będzie do pokonania, zanim nastąpi powołanie przez Radę Regencyjną nowego prezesa ministrów do skompletowania gabinetu. Doświadczenia ubiegłych miesięcy pouczają, jak długo w naszych warunkach trwa kompletowanie gabinetów«.

Uchwały Zgromadzenia ludowców.

(Telefonem).

Tarnów, 9 września.

W wielkiej sali tutejszego gmachu »Sokoła« odbyło się w niedzielę zgromadzenie ludowców z powiatu tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i części grybowskiego, przy udziale z górą półtora tysiąca ludzi. Obradom, które trwały od godziny 11 przed południem do godziny 5 po południu, przewodniczył poseł Jakób Bojko.

Poseł Witos złożył sprawozdanie poselskie, przyjęte przez zebranych oklaskami. Następnie poseł Tetmajer w dłuższem przemówieniu przedstawił obecny stan sprawy polskiej. Wywiązała się niezmiernie ożywiona dyskusya polityczna, w której zabierali głos sami włościanie. Zaznaczyli oni wszyscy, że aprobują politykę posłów ludowych w tej sprawie i wyrażali życzenie, by posłowie ludowi tej sprawie przedewszystkiem poświęcili najbaczniejszą uwagę. Ogólnie wszyscy mowcy domagali się, by posłowie ludowi prowadzili politykę **w porozumieniu ze stronnictwami słowiańskiemi w parlamencie.**

Kronika.

Kraków, 9 września.

OBRADY KOMISYI PARLAMENTARNEJ KOŁA POLSKIEGO. Dzisiaj rano rozpoczęły się w magistracie krakowskim obrady członków komisyi parlamentarnej Koła polskiego pod przewodnictwem prezesa dra Tadeusza Tertila. W obradach biorą udział następujący posłowie: Rychlik, Zieleniewski, Kędzior, hr. Baworowski, Długosz, Andrzej ks. Lubomirski, dr Wróbel, Witos, Tetmajer.

WICEPREZYDENT RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ, DR ZOLL, udzielać będzie posłuchań dzisiaj i jutro w uniwersytecie krakowskim od godziny 5 do 7 wieczorem.

NAMIESTNIK HR. HUYN przejechał wczoraj przez Kraków w drodze powrotnej z Wiednia do Lwowa.

SPRZEDAŻ CHLEBA. Magistrat krakowski komunikuje: Począwszy od dnia 10 września b. r., będzie wydawany chleb w piekarniach wybranych, a to na legitymacye białe dla gospodarstw domowych po 630 gramów, a na legitymacye zielone, to jest dla osób, stołujących się w restauracyach, kuchniach wojennych i t. p., po 805 gramów tygodniowo na osobę; racya dodatkowa dla osób ciężko pracujących wynosić będzie 805 gramów na dwa tygodnie.

Piekarnie będą wydawały chleb zapisanym odbiorcom raz w tygodniu, racyę dodatkową raz na dwa tygodnie w dniach, wyznaczonych porządkiem liczb bieżących legitymacyj, za ściągnięciem 18 odcinków chlebowych kart kontrolnych przy sprzedaży chleba na legitymacye białe, a 23 odcinków przy sprzedaży na legitymacye zielone, oraz przy wydawaniu racyj dodatkowych. Porządek poboru chleba będzie uwidoczniony w każdej piekarni. Partye, dla których pobór chleba przypadł na niedzielę, 8 b. m., otrzymają chleb w dniu jutrzejszym, to jest we wtorek.

Dla partyj, zapisanych do niżej wymienionych piekarń, które nie zebrały zamówień na przepisaną ilość chleba, wyznacza się następujące piekarnie, względnie sklepy sprzedaży:

Dla odbiorców piekarń: Wątorskiego, Czumy i Kwiatkowskiego w sklepie miejskim przy ulicy Zwierzynieckiej (tymczasowo); dla odbiorców piekarni Menzla, piekarnię Broszkiewicza, ulica Szlak l. 49; dla odbiorców piekarni Gawędzkiej, piekarnię Schmidta, ulica Długa l. 19; dla odbiorców piekarń: Francuza, Woźniaka i Tatki, sklep Anny Urodowej, ulica Karmelicka 8; dla odbiorców piekarni Głowacza, piekarnię Magiery, ulica Rakowicka 17; dla odbiorców piekarni Leiblera, piekarnię Beigla Józefa Meiselsa l. 6; dla odbiorców piekarni Beigla Majera, piekarnię Goldbergera, ulica Józefa 8; dla odbiorców piekarni Steinera, piekarnię Gingera, ulica Józefa 20; dla odbiorców piekarni Dutka i Wójtowicza, piekarnię Goetza, ulica Lwowska l. 17; dla odbiorców piekarni Żurka, piekarnię Weizenhofa, ulica Lwowska l. 4; dla odbiorców piekarni Seidnerowej, piekarnię Morgenbessera, ulica Zwierzyniecka l. 29.

Jak się z komunikatu okazuje, publiczność krakowska po nowych zbiorach po tak niezwykle ciężkim przednowku otrzymywać będzie tylko **połowę normalnej racyi chleba i mąki,** a pieczywo to wydawane będzie tylko raz w tygodniu. Jak nas informują, to niesłychane pokrzywdzenie Krakowa zawdzięczać mamy **jedynie i wyłącznie namiestnictwu** (referent komisarz Seńkowski). Młody ten referent na urgensy magistratu krakowskiego oświadczył, że cyfra ludności Krakowa zmniejszyła się znacznie z powodu wyjazdu kilku urzędów do Lwowa i dlatego zamiast cztery wagony dziennie, przydzielił tylko 2½ wagona mąki. Magistrat — jak słychać — wniósł przeciwko temu **skandalicznemu przydziałowi mąki energiczny protest,** niestety, dotąd bez skutku. Spodziewać się należy, że zarząd miasta dołoży wszelkich starań, ażeby normalną racyę chleba i mąki przydzielono i przestano igrać z głodem miejskiej ludności.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ. W dniach 1—3 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd, na którym między innemi omawianą będzie sprawa opieki nad dziećmi na ziemiach polskich. Zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie opracowuje na ten zjazd referat w sprawie opieki nad dziećmi w naszym kraju. Celem zebrania dat, odnoszących się do tej opieki, odniosło się powyższe towarzystwo do istniejących w kraju instytucyj o udzielenie potrzebnych informacyj.

CZĘŚCIOWY WOLNY HANDEL ZIEMNIAKAMI. Pisma wiedeńskie donoszą: Urząd dla wyżywienia ludności zamierza, celem przyjścia z pomocą konsumentom, w dniach najbliższych upoważnić polityczne władze krajowe do zezwoleń na zaopatrywanie się w ziemniaki bezpośrednio u rolników, a to pod pewnymi warunkami i na niektórych obszarach. Obecnie odbywają się prace przygotowawcze w tej sprawie, bliższe zaś szczegóły otrzymają wkrótce wszystkie kompetentne władze. Zarządzenie powyższe umożliwi szerokim kołom ludności zaopatrzenie się w legalny sposób po cenach godziwych w ziemniaki w terminie dość wczesnym i zapobiegnie lichwie ziemniaczanej, która już się na wielką skalę rozpoczęła.

»NUMERUS CLAUSUS«. Piszą nam z miasta: Wojna przerzedziła dotkliwie szeregi współpracowników wszystkich zawodów. Ubytek sił fachowych zaciąży złowrogo w niejednym dziale, jeżeli uczelnie zawczasu nie wytężą sił, by wykształcić konieczny narybek. Zdziwić więc musi wielce, że w jednym z tych działów nauki, który zarówno w ciągu wojny jak i bezpośrednio po jej ukończeniu, zdwoić musi swoją pracę, zamiast ułatwień, czyni się trudności zgłaszającej się do tego zawodu młodzieży. — Na myśli mamy dział lekarski. Uniwersytet w Wiedniu zamknął swoje podwoje dla słuchaczów z Galicyi, uniwersytety zaś krakowski i lwowski wprowadziły na wydziale lekarskim »numerus clausus«. Różne się na to złożyły powody, lecz żaden z nich nie zdoła usprawiedliwić krzywdy, jaką się popełnia wykluczaniem młodzieży od nauki w tym dziale wiedzy. Brak lekarzy dał się już w ciągu wojny odczuć niemile, cóż dopiero będzie za lat kilka, jeżeli wydane ograniczenia wykluczą możność uzupełnienia brakujących sił?

Sprawa o tyle jest boleśniejszą, że jedyna wyższa uczelnia polska w dziale technicznym, to jest politechnika lwowska, dotąd jeszcze zamienioną jest na szpital wojskowy, gdzież więc nasza młodzież ma szukać teraz tych różnych zalecanych gałęzi wiedzy? Dzisiaj młodzież, garnąca się do nauki, odprawiona jest z kwitkiem. Objaw to zastraszający, to też uwierzyć trudno, by władze centralne nie umiały się zdobyć na energię, aby wczas zażegnać następstwa zgubne, które zaciążą na szeregu pokoleń.

Z KRAKOWSKIEGO »SOKOŁA«. Ćwiczenia gimnastyczne w tutejszym »Sokole« rozpoczęły się w dniu 2 września b. r. według następującego rozkładu godzin:

Członkowie młodsi: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1¼ do 8¼ wieczorem; członkowie starsi: we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 do 8 wieczorem; panie (członkinie): we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 do 8 wieczorem; uczniowie młodsi (chłopcy i dziewczęta do lat 10): we wtorki, czwartki i soboty od godziny 5 do 6 po południu (opłata miesięczna dla dzieci członków 4 K, dla innych 10 K); uczniowie starsi: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6 do 7 wieczorem (opłata miesięczna dla synów członków 4 K, dla innych 10 K); uczenice: we wtorki, czwartki i soboty od godziny 6 do 7 wieczorem (opłata miesięczna dla córek członków 4 K, dla innych 10 K).

Kolarstwo: nauka jazdy na rowerach odbywa się w godzinach wieczornych na boisku »Sokoła«. Opłata za 6 lekcyj 14 K.

»Lawn-tennis«: dla członków za godzinę 1 K 20 h, dla innych 1 K 40 h bez przyborów.

Nauka gimnastyki odbywa się pod kierunkiem zawodowych, dyplomowanych nauczycieli gimnastyki według systemu szwedzkiego i pod nadzorem lekarzy.

Wpisy przyjmuje kancelarya »Sokoła« codziennie, oprócz niedziel i świąt, między godziną 6 a 8 wieczorem.

ZE SPORTU. Wczorajsze zawody w piłkę nożną między lwowskim klubem sportowym »Czarni« a miejscową »Cracovią« zakończyły się wygraną »Cravovii« w stosunku 4 : 0 (1 : 0). Dziwić się poprostu należy, iż goście lwowscy, którzy nie okazali się zbyt silnym przeciwnikiem »Cracovii«, z tak znikomą przegraną opuścili Kraków, wnioskując bowiem z ostatniego spotkania obu klubów we Lwowie (7 : 0 na korzyść Krakowian), należało spodziewać się zupełnie innego wyniku. Przyczyna tego wyniku poniekąd prawdopodobnie ta, iż w składzie »Cracovii« znalazło się trzech graczy z rezerwy, ale, uwzględniając i tę lukę, »Cracovia« grała wczoraj w sposób, dawno u niej niewidziany. Napad, a przedewszystkiem środkowy napadu, zupełnie zawiódł, to samo pomoc; w obronie tylko lewy bok się spisywał, a bramkarz — spoczywał. Wogóle gra, z wyjątkiem ku końcowi w drugiej połowie gry, była prowadzoną w tempie leniwem, bezmyślnem, każdy gracz (wyjątek prawy łącznik) grał dla siebie; miało się wrażenie, że to zawody trzeciorzędnych drużyn. Bramki zdobyli dla klubu: p. Prochowski 3, p. Mielech 1. Sędziował p. Wojakowski. Wynik cornerów 5 : 1 na niekorzyść Lwowian.

POŚWIĘCENIE LOKALU EKONOMICZNEGO ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW I PROFESORÓW. Wczoraj przed południem odbyła się uroczystość poświęcenia nowego lokalu ekonomicznego Związku urzędników i profesorów w realności pod l. 7 przy ulicy Garncarskiej. Dawny lokal z powodu ogromnego rozwoju Związku i bardzo znacznego zwiększenia się agend, okazał się za szczupłym. Obecnie wynajęto więc w wymienionej realności 17 ubikacyj na parterze i na I. piętrze, gdzie pomieszczono biura, kasy, sklepy i magazyny Związku. W uroczystości poświęcenia nowego lokalu wzięli udział członkowie zarządu Związku z pp. drem Langiem i drem M. Starzewskim, następnie starsi radcy magistratu dr Sikorski i Sawiński, profesor dr Ciechanowski, personal administracyjny sklepu, wreszcie grono członków Związku. Ceremonii poświęcenia lokalu dokonał ks. kan. Masny, poczem prezes, dr Lang, i dyrektor, dr M. Starzewski, w okolicznościowych przemówieniach podnieśli znaczenie polskiej kooperatywy urzędniczej.

Nowy lokal przedstawia się bardzo okazale w porównaniu z dawnym, a praktyczne rozłożenie miejsc wydawania artykułów usunie dotychczasowe niedomagania i stale panujący ścisk.

Jak wiadomo, na ostatniem walnem zgromadzeniu uchwalono zamienić Związek na stowarzyszenie zarobkowo gospodarcze o silnych podstawach finansowych. Wkładka członka wynosi 50 K. Po uroczystości poświęcenia lokalu, obecni członkowie składali deklaracye w sprawie przystępowania do nowej organizacyi. Wpisy te obecnie odbywać się będą codziennie.

Z okazyi poświęcenia nowego lokalu przesłało prezydyum miasta Związkowi życzenia dalszej owocnej działalności tej instytucyi, która w czasie wojny okazała się niezwykle pożyteczną, a którą to działalność szerokie koła inteligencyi krakowskiej należycie oceniają.

ORGANIZACYA KONSUMU NAUCZYCIELSKIEGO. Walne zgromadzenie krakowskiego nauczycielstwa, oraz emerytów (emerytek) i wdów po nauczycielach ludowych, odbędzie się we wtorek, dnia 10 września b. r., o godzinie 5 po południu w budynku szkoły wydziałowej imienia św. Mikołaja (ulica Lubomirskich) z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego; 2) omówienie potrzeby utworzenia spółki gospodarczej nauczycielstwa ludowego i powzięcie uchwały co do jej założenia; 3) odczytanie i uchwalenie przedłożonego statutu spółki i jej firmy; 4) przystąpienie członków do spółki; 5) wybór rady nadzorczej; 6) wybór dyrekcyi; 7) wnioski.

WYCIECZKA KRAKOWSKIEJ MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ. Z Zatora donoszą, iż wczoraj bawiła tam przez cały dzień krakowska młodzież rękodzielnicza. Wycieczkę urządził Polski Związek młodzieży rękodzielniczej w Krakowie. Gości krakowskich podejmował miejscowy proboszcz. Po południu odbyły się ćwiczenia i popisy gimnastyczne z muzyką, układu nauczyciela p. Micińskiego, następnie zawody w piłkę nożną, wieczorem przedstawienie amatorskie. Młodzież krakowska odwiedziła zatorską organizacyę rękodzielniczą.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Z mieszkania W. Śliwowej przy ulicy Dajwor l. 6 skradziono wczoraj znaczną ilość garderoby damskiej, wartości kilku tysięcy koron.

Na tak zwanej »tandecie« aresztowano wczoraj stróża Jana Sobotę, który sprzedawał tam świece kościelne, dwa lichtarze i książki do nabożeństwa. Okazało się, że przedmioty te pochodziły z klasztoru OO. Dominikanów.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA. Wczoraj przed godziną 7 rano skradziono z kościoła św. Krzyża dwa duże obrusy i czerwone nakrycie sukienne na stolik. Sprawców nie ujęto.

ABOLICYA W PROCESIE LEGIONISTÓW. Jak donosi lwowski »Wiek Nowy«, sprawa abolicyi w procesie legionistów w Marmaros Sziget, znajduje się obecnie na dobrej drodze.

Z Królestwa Polskiego.

Z WARSZAWY. (Adres do papieża. — Szef zarządu przy generał-gubernatorstwie. — Zapisy ś. p. Karwowskiego. — Strajk piekarski nieskończony).

»Obchodząc uroczystość piątej rocznicy Twego, Ojcze święty, wyboru na godność papieską i koronacyi, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego składa najpokorniej u tronu Twego najgoretsze życzenia, aby niezmordowana praca Twoja około zbawienia dusz, oraz tak bardzo upragnionego, na zasadach sprawiedliwości opartego i przez Cię niejednokrotnie zalecanego powszechnie pokoju uwieńczona została przez spełnienie pragnień serca Twego«.

»Deutsche Warschauer Zeitung« ogłasza, że cesarz Wilhelm mianował szefem zarządu przy general-gubernatorstwie warszawskiem prezydenta rządowego, rzeczywistego tajnego nadradcę rządowego von Steinmeistera reskryptem z dnia 24 sierpnia 1918 roku.

Sąd ogłosił testament własnoręczny zmarłego niedawno ś. p. dra Konstantego Karwowskiego, naczelnego lekarza szpitala »Dzieciątka Jezus«.

Ś. p. dr Karwowski zapisał: 5.000 rubli na kasę wsparcia podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierót po lekarzach, istniejącą przy warszawskiem Towarzystwie lekarskiem; 3.000 rubli dla Towarzystwa lekarskiego w Warszawie: 3.000 rubli na koszta leczenia dwóch Sióstr Miłosierdzia, pracujących w szpitalu »Dzieciątka Jezus«, chorych na płuca. Zbiór obrazów i rzeźb, zawierający około 100 przedmiotów, zapisał na własność muzeum miejskiemu, ewentualnie Towarzystwu »Zachęty«; wreszcie książki swe i instrumenty zapisał szpitalowi »Dzieciątka Jezus«.

Wobec ujemnych wyników egzaminów maturalnych w ubiegłym roku szkolnym, w niektórych szkołach średnich w kilku innych nastąpiły zmiany dyrektorów i nauczycieli. Ministerstwo wyznań i oświecenia zażądało przedstawienia sobie do zatwierdzenia nowych kandydatów na dyrektorów i nauczycieli.

Strajk piekarski, wbrew przewidywaniom, nie zakończył się. Mianowicie na ogólnem zebraniu robotników piekarskich, odbytem we czwartek w nocy, ogół zebranych zadecydował domagać się, prócz zwiększonego deputatu żywnościowego, podwyżki płacy w gotówce; przytem zgodzono się zredukować wysokość pierwotnie postawionych żądań. Z powodu takiego wyniku narad na zebraniu robotniczem i wytworzenia się znowu niejasnej sytuacyi, niepodobna przewidzieć, jaki będzie dalszy przebieg sprawy.

POWRÓT HR. RONIKIERA DO BERLINA. »Dziennik Poznański« z soboty donosi:

Przedstawiciel rządu polskiego w Berlinie hr. Ronikier wraca dziś, w piątek, z Warszawy gdzie uczestniczył w obradach dotyczących rozwiązania kwestyi polskiej, do Berlina i zamieszka w nowourządzonem mieszkaniu, mieszczącem się w poselstwie polskiem przy ulicy Kurfürstenstr.

O przyszłość Polski.

Frankfurt, 9 września.

»Frankfurter Zeitung« zamieszcza w korespondencyi z Warszawy ciekawe uwagi o przyszłości Polski. Nie ulega wątpliwości, że w Królestwie Polskiem życzą sobie usilnie połączenia z Galicyą, nie brak jednak żywiołów niechętnych połączeniu z monarchią naddunajską, gdyż licza na to, że prędzej czy później i tak dojdzie do przyłączenia Galicyi. Dla Austryi zaś rezygnacya Polski z Galicyi oznacza rozluźnienie związku z Galicyą, co może się niekorzystnie odbić na wewnętrzno-politycznych sprawach państwa.

Niemcy z bardzo ważnych powodów sprzeciwiają się kombinacyi austro-polskiej. Obawiają się, ażeby Polska jako najsilniejszy członek tryalistycznej monarchii, nie wciągnęła jej polityki w służbę własnych bardzo rozległych aspiracyj, które bynajmniej nie są fantastyczne.

Nadto po rozpadzie Rosyi wywierać będzie Polska ogromną atrakcyę na drobne ludy słowiańskie, które już dziś przyznają jej przewodnie w Słowiańszczyźnie stanowisko, czego dowodem gorące owacye dla posłów polskich z Galicyi, urządzane im w Lublanie. W Berlinie liczą z pewnością na to, że hr. Burian (lub każdy jego następca) porzuci ostatecznie myśl austro-polskiego rozwiązania i wraz z Niemcami ograniczy się do ścisłego związania Polski z państwami centralnemi pod względem dyplomatycznym, gospodarczym i wojskowym.

Niemcy przeciw odbudowie Galicyi.

Wiedeń, 9 września.

»N. Wiener Tagblatt« pod tytułem »W zawieszeniu« występuje przeciw pasywizmowi Polaków galicyjskich, którzy są za rozwiązaniem austro-polskiem, a wyraźnie niczego w tym kierunku nie podejmują. **W związku z ich zachowaniem się pozostaje sprawa odbudowy Galicyi.** Skoro Węgrzy żadną miarą nie chcą się do niej finansowo przyczynić, jako do sprawy czysto austryackiej, **to i Austrya ma wszelkie przyczyny do tego, by finansowo nie angażować się w odbudowie Galicyi, skoro kraj ten ma w przyszłości być wyłączonym z Austryi.** Już kwestya wzięcia przez Polskę udziału w ciężarach wojennych Niemiec i Austro-Węgier jest sprawą przykrą i zawikłaną. **Austrya, licząc się z tem, nie może utrudniać swych przyszłych rozrachunków z Galicyą, wydając na** jej odbudowę miliardy, które mogą się stać powodem nowego sporu. W tem leży niebezpieczeństwo galicyjskiego passywizmu. Logika finansowa wymaga, by **koszta odbudowy Galicyi odbyły się drogą pożyczki krajowej, którą później, w miarę rozwoju wypadków, przejmie państwo polskie lub Austrya. Ponieważ taka pożyczka z trudnością przyszłaby do skutku, więc jako konieczność wylania się przewlekanie odbudowy Galicyi.** Niemcy nie życzą sobie rozwiązania austro-polskiego. **Był mu także przeciwny hr. Czernin,** skoro zastrzegł Austryi tak małą ingerencyę w przemyśle naftowym Rumunii. Liczył bowiem na to, że tereny naftowe Galicyi na zawsze pozostaną przy Austryi. W sprawie Galicyi musi szybko zapaść decyzya. Sprawa polska może powoli dojrzewać.

Dr Spitzmüller wspólnym ministrem skarbu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 września.

Jak podają dzienniki poranne, wczoraj nastąpiło zamianowanie byłego ministra dra bar. Spitzmuellera wspólnym ministrem skarbu. We wtorkowej »Wiener Zeitung« będzie ogłoszone dotyczące pismo monarsze oraz pismo monarsze, mocą którego minister spraw zagranicznych bar. Burian zwolniony zostaje w tymczasowego kierownictwa wspólnego ministerstwa skarbu, przy wyrażeniu mu uznania za jego służbę.

Dzienniki witają nominacyę Spitzmuellera jako osobistości politycznej, do której uzdolnienia opinia publiczna posiada zaufanie, a która to osobistość teraz znowu pociągnięta została do pozytywnej pracy.

Rozruchy w Hiszpanii.

Zurych, 9 września.

»Temps« donosi, iż w Hiszpanii **rozszerza się ruch powstańczy. W kilku miastach prowincyonalnych przyszło do burzliwych demonstracyj i krwawych starć z policyą.**

Niemcy niszczą swą flotę w portach chilijskich.

Santiago de Chile, 9 września.

Zniszczenie okrętów niemieckich było starannie przygotowane i dokonało się równocześnie w trzech portach przy użyciu przez załogę dynamitu. Szybka interwencya władz portowych przeszkodziła całkowitemu zburzeniu okrętów. Najwięcej ucierpiały okręty w porcie Corral prowincyi Valdivia, gdzie zniszczono całkowicie maszyny czterech parowców o łącznej pojemności 13 tysięcy ton rej. W Valparaiso zniszczono maszynę jednego okrętu i wrzucono w morze. To samo stało się w Antofagasta. Rząd obsadził swemi wojskami internowane okręty niemieckie. Jest ich w Chile ogółem 32 parowce i 75 żaglowców o łącznej pojemności 230.000 ton rej. brutto.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.